Nr. 50
(227)
Sobota
8 grudnia
1928.
Rok V.

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURJER TYGODNIOWY.

Należyt. poczt. opłac. ryczałt.
Cena 1 zł.
w Czechosłow. 3·50 K. c.
Numer zawiera 20 stron.



Pierwszy śnieg.





Fragment nowej dzielnicy Amsterdamu, dotkniętego powodzią skutkiem orkanu na Morzu Północnem. Fr. C. Fürst – Wien.

W owalu na lewo: Obserwator na okręcie dostrzega oznaki zbliżającej się burzy. „Fotoaktuell" – Berlin

DNI TRWOGI!



Obserwowanie bałwanów morskich z bezpiecznego miejsca. Sennecke, Berlin.



Gwałtownie wzburzone fale Morza Północnego pod Westerland. Atlantic-Photo, Berlin.





Aeroplan zdąża pospiesznie na ratunek zagrożonemu statkowi. „Fotoaktuell" – Berlin.

U dołu na prawo:

Załoga przybyłego z pomocą okrętu usiłuje ratować rozbitków innego statku. „Fotoaktuell" – Berlin.

CI, O KTÓRYCH SIĘ MÓWI...


JULJUSZ KLEIN, dotychczasowy dyr. biura dla handlu zagr. i wewn. St. Zjedn. został mianowany kierownikiem min. handlu na miejsce Herb. Hoovera.


POSEŁ PERNOT został wybrany nowym wiceprezydentem Izby posłów parlamentu francuskiego.


JOUHOUX — generalny sekretarz zawodowych związków socjalistycznych — zrzekł się stanowiska delegata Francji w komisji rozbrojeniowej.


DR. RUMPEL wywołał w świecie lotniczym sensację skonstruowaniem aparatu lotniczego do lotów transoceanicznych, który pomieścić może 200 osób.


DR. KAROL NICHOLLE, dyrektor Instytutu Pasteur'a w mieście Tunisie, otrzymał tegoroczną nagrodę Nobla w dziale medycyny.


MARSZAŁEK LYAUTEY, znany ze swej działalności w kolonjach franc. (Tunis i Marokko) został mianow. wys. komisarzem dla Alzacji i Lotaryngji.


ARCYBISKUP CANTERBURY — DAVIDSON zrzekł się swej godności i wycofał się w zacisze domowe. Nadano mu obecnie tytuł lordowski w uznaniu jego wielkich zasług.


TAMARA GEVA, czarująca tancerka odnosi niebywałe triumfy na scenie music-hall'ów amerykańskich a zwłaszcza w słynnem teatrzyku nowojorskim „Ziegfeld Follies".


INŻ. KURT VOLKHART, pracujący w zakładach Oppla skonstruował wóz rakietowy własnego systemu, który w czasie prób dał doskonałe wyniki.


PIOTR MASCAGNI, znakomity twórca „Cavalleria Rusticana" i szeregu innych oper, głośny w świecie dyrygent ukończył 65 rok życia.


HR. BETHLEN, żona węg. prez. ministrów wystawiła w Budapeszcie ciekawą sztukę „Szara suknia" z wielk. powodzeniem.


KAROL NASH, właściciel fabr. samochodów odbywa podróż po Europie. Karjerę swą zaczął jako robotnik w fabryce wagonów.


PRAJA DHIPOL, nowy król Sjamu (kol. franc.) wygłasza w szkołach i klasztorach konferencje na temat etyki buddyjskiej.


PROF. STÖRMER, norweski uczony nadaje ze stacji holenderskiej w Eyndhofen depesze radjo-telegraficzne na Marsa.


MARTHA BARTH, pokojówka z zawodu — zamierzała grać rolę ks. Małgorzaty pruskiej, lecz znalazła się za kratkami.

MIĘDZYNAR. ZJAZD KOLEJOWY W KRAKOWIE.



Przez tydzień trwał w Krakowie międzynar. zjazd kolejowy dla spraw ruchu towarowego, na który przybyły delegacje licznych państw. Zjazd przyniósł bardzo dobre wyniki i pozostawił uczestnikom jak najlepsze wrażenie. Goście ofiarowali swą zbiorową fotografję na dworcu krakowskim „Światowidowi" z podpisami. Dajemy tutaj tę sympatyczną fotografję. *Ag. Fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa".*

MAŁO ZNANE ARCYDZIEŁO ARTURA GROTTGERA.



Rok 1866 był okresem pełnego rozwoju talentu Artura Grottgera. Źródłem tej wielkiej twórczości i natchnienia była miłość ku pannie Wandzie Monné. Pod jej wpływem Grottger marzył o „świecie nowym, w którym królować będzie Sztuka i Anioł mój...". Sypały się więc z pod ręki Artura perły talentu, zaklęte w obrazy i kartony o różnych tematach i nastrojach. W ich liczbie dominującę miejsce zajmują portrety, jakiemi Grottger obdarza szerokie koła znajomych i wielbicieli swego wielkiego talentu. Między innemi maluje w Krakowie portret ukochanej siostry p. Sawiczewskiej, olejno na desce. Pani S. przedstawiona jest na nim z twarzą lekko zwróconą na lewo prawie en face, we fryzurze o gładkiem uczesaniu, w sukni według mody ówczesnej, zapiętej pod szyją i zakończonej wyłożonym białym kołnierzykiem. Rysy piękne, pełne jeszcze młodości i świeżego wdzięku, wychodzą wyraziście z ciemnego tła portretu. Wymiary około 60×80 cm. Całość odznacza się wszystkiemi zaletami mistrzowskiego pendzla Grottgera. Autentyczność obrazu poświadczona przez p. Marylę z Młodnickich Wolską, córkę b. narzeczonej artysty.

ZJAZD PREZESÓW DYREKCYJ KOLEJOWYCH.



Dnia 28 listopada odbył się w Warszawie zjazd Prezesów Dyr. kolejowych w całej Polski. Na zdjęciu widoczni prez. dyr. gdańskiej inż. Czarnowski (1), dyr. dep mechan. inż. Skupiewski (2), budowy i utrzymania inż. Skupiewski(3), min. komun. inż. Kühn (4), wicemin. kom. inż. Czapski (5), dyr. dep. taryf. dr. Kolakowski (6), prez. dyr. radomskiej inż. Andrzejowski (7), dyr. dep. finans. Uhniat (8), prez. dyr. krakowskiej inż. Barwicz (9), katowickiej inż. Dobrzycki (10), dyr. dep. admin. dr. A. Gałecki (11), dyr. dep. eksploatac. inż. A. Frank (12), prez. dyr. lwowskiej inż. Prachtel Morawiański (13), dyr. dep. prezyd. M. Buszyński (14). prez. dyr. poznańskiej inż. Ruciński (15), stanisławowskiej inż. Wiktor (16), wileńskiej inż. Staszewski (17) i warszawskiej inż. Bieniecki (18).



Pomnik dla zasłużonego działacza. Dn. 25 listopada odbyło się na Powązkach w Warszawie poświęcenie pomnika ś. p. Wład. Biegi, pierwszego wiceprez. Rady Nacz. Sokolstwa Polskiego. Zdjęcie przedstawia ten pomnik. *Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".*

ZJAZD DZIENNIKARZY W POZNANIU.



Zjazd dziennikarzy w Poznaniu, który odbył się z końcem listopada, zaznajomił przedstawicieli prasy polskiej z postępami i ogromem pracy Powsz. Wystawy Kraj. Wszyscy byli pod głębokiem wrażeniem wielkiego wysiłku, dokonanego przez Poznań i zarząd P. W. K. Zdjęcie nasze przedstawia grupę dziennikarzy, zwiedzających halę centralną P. W. K. *Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".*



Dom akademicki młodzieży żyd. w Krakowie stanął obecnie przy ul. Przemyskiej. Przedstawia się on doskonale pod względem urządzeń wnętrza. Zaspokoi on w wielkiej mierze „głód" mieszkaniowy oraz da młodzieży studjującej warunki naprawdę higjeniczne. Oto front nowowybudowanego domu.

Bankiet w Schönbrunnie.



Z okazji zjazdu Ligi samodzielnych ajentów handlowych we Wiedniu wydał austrjacki min. handlu i komun. Schürfe bankiet w Schönbrunnie. Zjazd odbywał się między 18—22 listopada. W skład polskiej delegacji wchodzili m. in. sędzia Friede z Warszawy i radca Gottlieb z Krakowa (widzimy ich na pierwszym planie po lewej stronie).





Uroczystości koronacyjne w Japonji, które odbyły się w dwa lata prawie po śmierci poprzedniego władcy (jak nakazuje zwyczaj) zakończyły się w tych dniach. Zdjęcie na lewo przedstawia nowego władcę Japonji Chirochito w stroju koronacyjnym, na prawo nową cesarzową Japonji. *Keystone.*



Wyścigi w Auteil są zawsze atrakcją dla Paryżan, toteż mimo chłodów i deszczów przypatrują się im tłumy ludzi. Skoro jednak zimno im zbyt dokuczy chronią się w pobliże rozstawionych przezornie piecyków, aby przy nich ogrzać się i porozmawiać o wynikach gonitw. *S. Londyński — Paris.*



Jeszcze jedna katastrofa budowlana wydarzyła się w Wiedniu. Mianowicie runął stary dom, stojący naprzeciw fontanny i skweru Schuberta.



Pomnik ku czci papieża Benedykta XV został odsłonięty w Bazylice św. Piotra w obecności papieża, kardynałów i korpusu dyplom. *Welt-Photo D., Berlin.*



Jedną z najruchliwszych księgarń polskich w Stanach Zjednoczonych A. P. jest „Księgarnia Krajowa", prowadzona w Chicago przez p. Węgrzyna. Dajemy tutaj zdjęcie kiosku z pismami i gazetami w tej księgarni, gdzie poczesne miejsce zajmuje „Ilustrowany Kuryer Codzienny" i „Swiatowid".

UBIERAJCIE SIĘ W KRAJU!









HASŁO SAMOWYSTARCZALNOŚCI odbiło się szerokiem echem wśród polskich pań. Koło Polek pierwsze zainicjowało na zabawie tanecznej w salonach hotelu Europejskiego w Warszawie konkurs sukien wieczorowych. Grono najładniejszych pań z najlepszego towarzystwa przyjęło na siebie role modelek. Conférencier'em tej improwizowanej rewji mody była znana feljetonistka p. Well (Kiewnarska). Konkurs spotkał się ze szczerem uznaniem publ czności i obudził wielkie zainteresowanie wyrobami krajowemi. Dowodem, jak bardzo popularnem staje się hasło samowystarczalności, było przyznanie obu pierwszych nagród sukni nietylko wykonanej, lecz i projektowanej przez polską malarkę.

1. Znana artystka-malarka p. Zofja Raczyńska-Arciszewska zdobyła obie nagrody plebiscytu i jury za suknię z krajowej żorżety, którą sama zaprojektowała i własnoręcznie malowała.
2. Drowa Ola Elektorowiczowa, jedna z inicjatorek konkursu, nagrodzona II-gą nagrodą za piękną toaletę ze sztucznego jedwabiu blado-lila ręczn e malowaną i cieniowaną przez p. Raczyńską.
3. Trzecią nagrodę jurv przyznano p. S. Surynowej w krynolinie z czarnej krajowej tafty.
4. P. Wabia-Wabińska w sukni z bladoróżowej tafty. Śliczny ten model nosił patrjotyczną nazwę „Polonez".
5. P. Szenkówna czarowała urodą i wdziękiem młodości w sukni z koralowej tafty. Plebiscyt przyznał jej czwartą nagrodę.
6. P. Panenkówna dała dobry przykład, występując w toalecie z bawełnianego tiulu, łączącego tan'ość z krajowem pochodzeniem. Dowiodła, że mając gust i wrodzoną elegancję nie potrzeba się rujnować na kosztowne stroje. Plebiscyt przyznał jei trzecią nagrodę.
7. P. H. Kossakowska zaprezentowała piękną harmonję czarno-białą. Oryginalne przybranie głowy pomysłu art.-mal. p. Jewniewiczowej bardzo szczęśliwie kontrastowała z śnieżną białością tafty.

Łuszczenie się tłustej cery i skóry głowy.

W poprzednim artykuliku omówiłem metodę szybkiego wygładzenia łuszczącej się suchej skóry. Ponieważ tłusta cera objawia również skłonność do obfitego łuszczneia się, należy przedewszystkiem poznać cechy tłustej cery, w odróżnieniu od suchej, celem uniknięcia błędu w wyborze odpowiedniego środka. Tłustą cerę cechują: połysk, pory, wągry i skłonność częstą do pryszczy. Objawów tych niema na suchej skórze. A ponieważ kremy i wszelakie mydła niszczą doszczętnie tłustą cerę, posługujemy się do wygładzenia łuszczącej się tłustej cery zgoła innych środków, aniżeli w wypadkach łuszczenia się suchej cery. Twarz taką powleka się na pół godziny przed myciem olejem o następującym składzie chemicznym: Acid. salicyl. 0·3, coquetur et solv. in. Ol. Ricini 30.0, Ol. Arachid. 70.0, poczem spłókuje się długo gorącą wodą i myje leleciuchno proszkiem marmurowym „Miraculum". Proszek ten i odtłuszczający puder higjeniczny Dra Lustra przekształcają dodatnio tłusta cerę. Arcy nieestetyczny i szkodliwy dla włosów objaw łuszczenia się skóry głowy zwalcza się: wacikiem, napojonym nieco powyższą oliwą, wyciera się co 5 dni samą skórę głowy, a po godzinie myje się Shamponem Dra Lustra, do jasnych, względnie ciemnych włosów. Po 3 takich zabiegach osiąga się idealnie gładką skórę. Nawrotom zapobiega: mycie co tydzień Shamponem Dra Lustra.

Dr. Z. B.









— Proszę przestać mówić! — oburzył się profesor. Da mi pan wreszcie skończyć, co? Spieszy się panu? Ma pan czas. I... — sapnął z irytacją — nie zaszczyt, lecz zwyczajna sobie konsekwencja. Ponieważ moja córka i pies byli bezpośrednią przyczyną wypadku, zabrałem pana do siebie do domu dla opatrunku. Córka moja przeszła kurs pielęgniarstwa, ma więc chociaż szanse zrewanżowania się w miarę możności.

Niecierpliwym gestem zebrał ze stołu swój chirurgiczny kram, bandaże, watę, gazę i narzędzia.

— Lekarstwo co godzina, puls co dwie! — rzucił do kogoś ponad moją głową. Panie Łaszcz, proszę być dobrej myśli — dodał uprzejmiej nieco, kierując się ku drzwiom. Za tydzień będzie pan zdrów. Do widzenia!



Śnieg wyiskrzony, sypki jak brylantowy pył..

V.

Ktoś stał nademną u wezgłowia łóżka.

Twarzy nie mogłem dojrzeć. Przeklęte bandaże nie pozwalały mi poruszyć karkiem. Kątami oczu widziałem jedynie zarys kobiecych bioder w białym, szpitalnym fartuchu i wąską ręką, odmierzającą kroplami lekarstwo.

— Panna Ward — pomyślałem z odruchem niechęci.

W retrospektywie mignął mi przelotem obraz śnieżnego toru w poblaskach zachodu, ciemna sylweta wysmukłej dziewczyny, fatalny skok wilczura, nagły skurcz ramion u liny sterowej i — białe, drżące, delikatne ręce, przytrzymujące mi okład na czole...

Przymknąłem oczy.

W majacznym refleksie nocnej maligny ujrzałem wizję sennego marzenia, krainę cudnej, nieuchwytnej złudy, spłoszonej bezlitośnie jawą trzeźwego dnia. Nad mroczną głębią Oceanu z Med, otchłanią życia, chyliły się ukojnie słoneczne ramiona Jasnej Dziewczyny z Bajki —

Zew stamtąd.

Słyszany pośród zgiełku obłędnego wiru szarych, powszednich dni tylekroć razy.

Sens realnego życia wydał mi się nagle stokroć smutniejszy i bardziej ponury, niżli zazwyczaj. Na poręczy łóżka rozsiadła się bezczelnie Wiedźma-Rzeczywistość i jęła sączyć mi w tętniące żyły zatrute krople jadu —

— Pocóż ten wieczny bunt — naiwny, stary chłopcze? Każde nowe jutro mrącej młodości przyniesie ci jeno coraz to większą pewność, że już nie przyjdzie nikt, że się nie ziści nic z czarodziejskiego świata pragnień i porywów wiosennej baśni życia...

Z pod rozwartych powiek nie ujrzysz nigdy światów Czenga-Su. Spójrz — oto meble wytwornej sypialni willi na Bystrem i pochylona troskliwie nad tobą twarz panny Ward...

Brzydka czy ładna, przeciętna twarz kobieca, jakich tysiące spotyka się w życiu.

Tak będzie zawsze.

Nuda. Bezgraniczna nuda — —

Postanowiłem nie otwierać oczu.

VI.

Skrzypnęły drzwi. Stłumiony pogłos kroków oddalał się zwolna, aż zginął w głębi willi.

— Wyszła. Tem lepiej — odetchnąłem z ulgą.

Z odległej sali doleciał mnie cichy dźwięk fortepianu.

— Gra...

Rozwarłem oczy.

W lodowych taflach szyb żarzyły się pryzmowym blaskiem skośne promienie zimowego słońca.

— Południe, cisza, mróz, śnieg twardy, wyiskrzony, sypki jak brylantowy pył. Do stu piorunów! — zakląłem z irytacją. Nieźle mnie urządziła ta miła panna Ward! Zawody licho wzięło. Zamiast szaleć w śniegu poleżę z tydzień w łóżku. Rozkoszna perspektywa.

Podświadoma niechęć do profesora, córki, psa i willi w miarę refleksyj poczęła się zmieniać w zdecydowaną, zawziętą nienawiść.

— Ward gbur, panna głupia, pies skończone bydlę, dom wyjątkowo nudny — zdecydowałem bezapelacyjnie. Poco mam tutaj leżeć? Obejdzie się bez łaski.

Energicznym ruchem dźwignąłem się z posłania. Strzyknęło mi we łbie, aż zasyczałem z cicha, lecz utrzymałem się w zdobytej pozie.

Szybkiem spojrzeniem obrzuciłem pokój w nadziei odszukania zasadniczych części swej garderoby, z niemałą przykrością skonstantowałem jednak, iż jedynie sweter i czapka klubowa wisiały obok łóżka na poręczy krzesła.

Qui ne risque, n'a rien!

Z determinacją pocisnąłem taster elektrycznego dzwonka i w bezwładnej pozie opadłem na poduszki.

— Poproszę o ubranie — szepnąłem słabym głosem w stronę służącego, który na odgłos dzwonka zjawił się natychmiast w progu sypialni.

Zmierzył mnie zdziwionym wzrokiem, bez słowa jednak skierował się ku szafie obok wejściowych drzwi.

— Zegarek, portfel... — dodałem dla uśpienia czujności cerbera.

Wskazał na stolik nocny.

— Leżą obok pana.

— Ach, tak — dziękuję.

W parę minut później w butach, kostjumie, czapce i sweterze skradałem się pocichu chwiejnym nieco krokiem ku weneckiemu oknu. Dźwięki fortepianu płynęły nieprzerwanie z drugiego końca domu.

Skok z parapetu nie był wykonany nazbyt poprawnie. Straciłem równowagę i zaryłem się po uszy w zaspę. Dowlokłem się jednakże do wylotu ścieżki, pchnąłem żelazną furtkę i prostując z trudem uginające się podemną nogi, ruszyłem nadół szosą. (C. d. n.)



Mignął mi przelotem obraz śnieżnego toru w poblaskach zachodu...

TRAKTAT POLSKO-WĘGIERSKI.



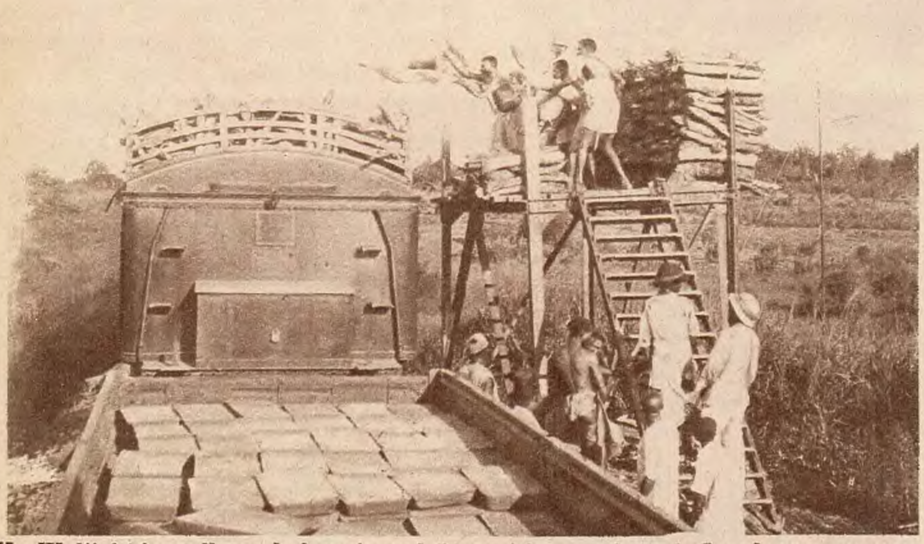
Podpisanie konwencji arbitrażowej między Polską a Węgrami odbyło się w Warszawie w tych dniach w gmachu M. S. Z. Ze strony polskiej sygnował go min. Zaleski (xx), ze strony Węgier min. Walko (x), przybyły specjalnie w tym celu do Warszawy. Obok tych dostojników stoją: wicemin. Wysocki (1), poseł Rzpltej w Budapeszcie Matuszewski (2), min. pełn. Węgier Belitska (3).

GMACH WYCH. FIZ.



W ubiegłą niedzielę ks. biskup polowy Gall (x) dokonał w Warszawie poświęcenia tablicy pamiątkowej w gmachu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach. Ilustracja nasza przedstawia moment wmurowania aktu erekcyjnego i poświęcenia. *Ag. Fot. „Światowida".*

PODRÓŻ KS. WALJI W AFRYCE.



Ks. Walji, który odbywał obecnie podróż po Afryce, zdąża do Londynu wezwany przez rodzinę królewską do łoża chorego króla. Do dyspozycji księcia oddano specjalny pociąg, którego lokomotywa opalana jest... drzewem. Zdjęcie przedstawia maszynę, stojącą na linji Dodoma—Dar-Es-Slaam. *Centr. News, London.*

WRĘCZENIE KRZYŻA LEGJI HON. GWARDJI REP.



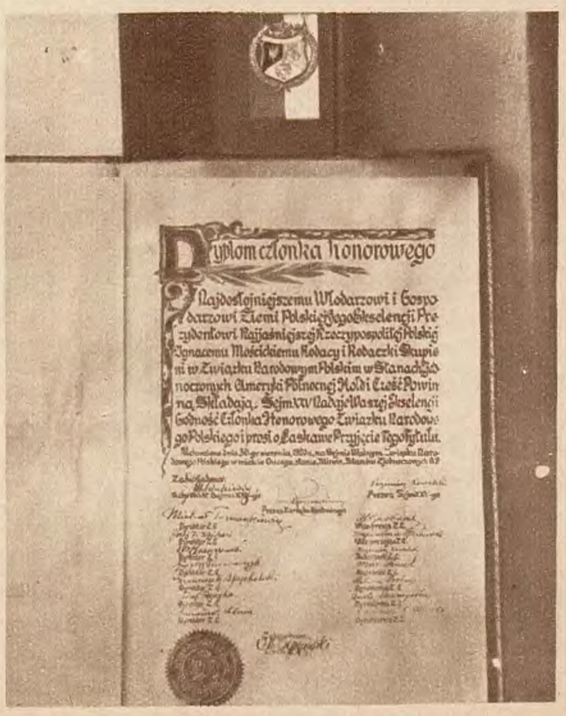
W tych dniach odbyła się w Paryżu uroczystość wręczenia Gwardji Republikańskiej przez prezydenta Rzpltej i ministra wojny Painlevè'go krzyża Legji Honorowej oraz odznaczenia sztandaru gwardji. Oto ten moment, w którym wzięli pozatem udział liczni dostojnicy wojskowi. *Trampus — Paris.*

MINISTER WĘGIERSKI U PREZYDENTA RZPLTEJ.



Dnia 1-go grudnia Prezydent Rzpltej podejmował śniadaniem min. spr. zagr. Węgier, p. Walko. Po śniadaniu nastąpiła wspólna fotografja. Na zdjęciu siedzą od lewej: min. Belitska, marsz. Sejmu Daszyński, ks. kard. Kakowski, Prezydent Rzpltej, Marsz. Piłsudski, min. Walko, marsz. Senatu Szymański i min. Zaleski. *Ag. fot. „Światowida" na pl. „Alfa".*

DYPLOM DLA PREZYDENTA RZPLTEJ.



Związek Narodowy Polaków z Ameryki ofiarował dnia 27 listopada dyplom członka honorowego Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu. Pierwszą kartę tego dyplomu przedstawia nasza fotografja. *Ag. Fot. „Światowida". zdj. na pl. kraj. „Alfa".*

Taniec.



Zuna Malinowska z baletu Opery Warszawskiej.



TANIEC nie był nigdy może bardziej popularny jak dzisiaj. Rozwój music-hall'ów i teatrów rewjowych, gdzie taniec gra ogromną rolę przyczynił się walnie do spopularyzowania tańca. Pozatem w życiu towarzyskiem taniec gra wielką rolę i „dancingi“ są dalej najulubieńszą formą zebrań towarzyskich.

Wśród sławnych „gwiazd“ estrady i „music-hall'ów“ Polki nie zajmowały ostatniego miejsca. Smolińska od szeregu lat czaruje Paryż, Hulanicka wywoływała zachwyt niejednej stolicy europejskiej, Maryla Gremo ma za sobą niejeden poważny sukces, Szmolcówna jest gwiazdą pierwszej wielkości. Pojawiają się i nowe gwiazdy. Oto przed kilku laty zabłysły pierwszorzędnemi walorami i urokiem dwie tancerki warszawskie: Welska i Konopka, które zagranicą a zwłaszcza we Francji zdobyły sobie uznanie i rozgłos. Tancerka Opery Warszawskiej Zuna Malinowska występowała z powodzeniem na deskach kilku teatrzyków paryskich. Córki znanego szeroko śpiewaka Redo odniosły nielada sukcesy w swem „tournée“ artystycznem po Francji. Chluba naszego baletu Ciepliński, który powołany został na kierownika baletu Opery królewskiej w Sztokholmie, wystawił tam szereg niezwykle pomysłowych i fascynujących bogatą wystawą baletów. Dajemy na tej stronie portrety naszych gwiazd baletu, wsławionych na szerokim świecie.

U góry: Znakomite tancerki warszawskie Konopka i Welska.

U dołu na prawo: Córki słynnego śpiewaka Józefa Redo.

U dołu na lewo: Scena z baletu „Sen Tycho de Brache“, układu naszego baletmistrza Cieplińskiego.





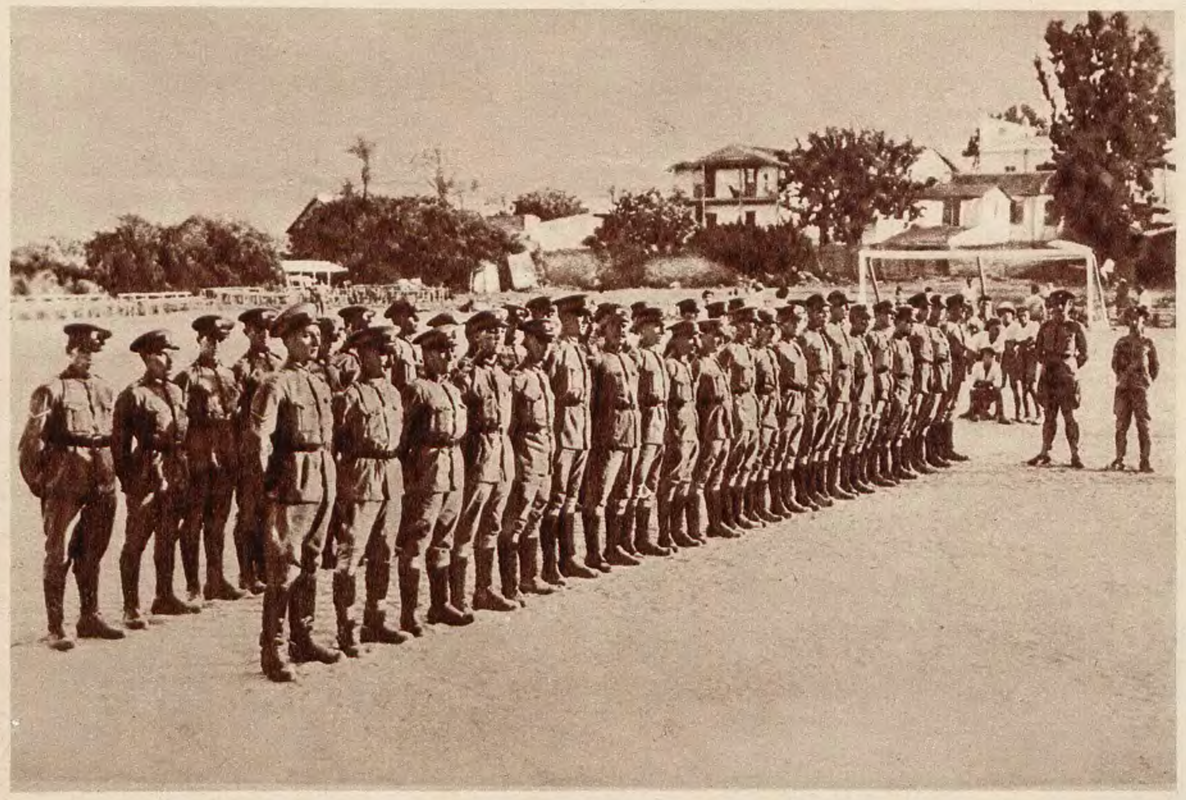
POD MUREM PŁACZU..



Arab ze swoim wielbłądem — „okrętem pustyni". Carlo Delius – Berlin.



Odpoczynek przy ognisku w oazie. Carlo Delius – Berlin.



Ćwiczenia oddziału policji żydowskiej w Tel-Awiw. Carlo Delius – Berlin.



Słynny „mur płaczu" w Jerozolimie. Keystone – London.

JEROZOLIMA I PALESTYNA stały się w ostatnich czasach przedmiotem zainteresowania w świecie. Oto u słynnego „muru płaczu", który ma stanowić według legend żydowskich część świątyni Salomona, jednej z największych świętości żydowskiej religji, rozgorzał zawzięty spór między ludnością arabską a żydowską.

Zbudowano mianowicie przepierzenie drewniane dla oddzielenia mężczyzn od kobiet, jednak Arabowie zaprotestowali gwałtownie nietylko przeciw tej przybudówce ale i wogóle przeciw uczęszczaniu Żydów na teren przytykający do „muru płaczu", gdyż znajduje się on — zdaniem Arabów, w posiadaniu arabskiem Cała sprawa zaogniła się, znalazła swe echo w Lidze Narodów i jest jeszcze jedną ilustracją faktu, że współżycie Arabów z Żydami na ziemi palestyńskiej jest prawie, że wykluczone.

Polityka angielska, która sama wywołała pęd sjonistów do Palestyny i obiecywała stworzyć dla żydów ich własne państwo staje w obliczu kłopotów naprawdę poważnych. Żydzi bowiem znajdujący się w rozproszeniu po całym świecie zaczęli ściągać z początku do Palestyny, ale ruch emigracyjny osłabł szybko i to nietylko z racji szykan Arabów, którzy są tam w przygniatającej przewadze i uważają się za prawowitych władców tej ziemi, ale i dlatego, że kraj to jest biedny, ekonomicznie niedający się wyzyskać i że uprawa roli jest trudna i nie przynosi owoców.



Pojenie wielbłądów przy studni w oazie. Carlo Delius – Berlin.

Po latach upojenia się ideami sjonizmu nastaje obecnie odwrót od tych haseł. Wprawdzie Tel-Awiw stolica „państwa" żydowskiego rozwinęła się z biednej wioski w kilkunastotysięczne miasto o urządzeniach nowoczesnych, ale kolonizacja żydowska napotyka wszędzie na trudności i nie postępuje prawie dalej. Anglja nie może forsować zanadto żądań żydowskich, gdyż musi kierować się interesami większości, którą stanowią Arabowie. Zresztą zabór Palestyny dokonał się dla zaspokojenia imperjalizmu brytyjskiego. Palestyna przez swoje położenie centralne między Arabją, Irakiem i Transjordanją posiada wielkie znaczenie polityczne. W ten bowiem sposób zabezpiecza sobie Anglja komunikację w stronę Indyj. Ponieważ jednak żywioł arabski jest trudny do prowadzenia i okazuje tendencje odśrodkowe Anglja stara się na wszelkie sposoby o niedrażnienie Arabów. Ostatnie wypadki pod „murem płaczu" przyczynią się bardziej do zaognienia konfliktu żydowsko - arabskiego.



Typy robotników żydowskich w Tel-Awiw. Carlo Delius – Berlin



Postój karawany arabskiej w Palestynie. Carlo Delius – Berlin.



Pochód manifestacyjny Żydów w Tel-Awiw na znak protestu przeciw pogromom arabskim. Carlo Delius – Berlin

Z jesiennego salonu w Krakowie

Ag. Fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa".



Kazimiera Dobrowolska (Warszawa): Trzy minjatury.



Jerzy Winiarz (wystawa pośmiertna): Witraże dla klasztoru w Częstochowie.



Henryk Kunzek (wystawa pośmiertna): Portret J. Ruffera.



Szymon Müller: Podwórze.



Mieczysław Filipkiewicz: Pejzaż z Gdyni.

MIASTO PRZYSZŁOŚCI.



Jedną z najciekawszych wizji i planów architektonicznych miasta przyszłości jest projekt architekty paryskiego Henryka Sauvage. Zdjęcie nasze przedstawia szkic wspomnianego architekty, który tak sobie wyobraża przyszłe „drapacze chmur" Paryża. *Keystone — London.*

PENSJONAT „POD BLACHĄ" W ZAKOPANEM







Wymagania gości hotelowych i pensjonatowych zarówno z Polski, jak przedewszystkiem z zagranicy rosną w miarę rozszerzenia się pojęcia współczesnej hygjeny i komfortu. Niestety musi się stwierdzić, że mało jest u nas tego rodzaju zakładów, któreby tym wymaganiom w zupełności czyniły zadość. A nabiera to szczególniejszej wagi w wielkich ośrodkach ruchu turystycznego, do których bezsprzecznie zaliczyć trzeba i Zakopane, zwłaszcza w porze zimowej gromadzące mnóstwo gości z kraju i zagranicy.

Toteż z prawdziwem zadowoleniem powitać trzeba otwarcie nowego pensjonatu w Zakopanem przy ul. Jagiellońskiej pod nazwą „Pod Blachą" a pod kierownictwem p. Haliny Daukszyny. Pensjonat ten urządzony zupełnie nowocześnie daje przy umiarkowanych cenach swoim gościom wszystko, czego można od europejskiego zakładu oczekiwać.

Podajemy tutaj 3 obrazki ilustrujące zewnętrzny wygląd i wewnętrzne urządzenie tego pensjonatu.

CO BĘDZIEMY TAŃCZYĆ W TYM KARNAWALE?

Wszystko jedno, czy to będzie jakiś nowy murzyński jazz, czy fox-trott, czy dawny walc — zawsze jednak będzie czarować smukła i zgrabna danserka.

Tańce, szczególnie nowoczesne, wymagają pewnej swobody ruchów, która jest niemożliwa przy nadmiernej otyłości.

Niejedna więc kobieta szuka najwłaściwszej metody odtłuszczającej, żeby móc w karnawale na balu czy dancingu oddawać się tej miłej rozrywce.

Kąpiele pieniące Peng nadają się do tego celu najlepiej, pozbawiają bowiem zbytniego tłuszczu, nadają smukłość i modny wdzięk figurce bez specjalnego wysiłku. Wystarczy zastosować kilka kąpieli, aby zauważyć niezwykły wprost rezultat.

Łatwość urządzenia, skuteczność i absolutna nieszkodliwość dla zdrowia czynią z kąpieli Pęg jedyną wskazaną metodę odtłuszczającą. 676



— Przestań Rysiu — napomniała go Mrs. Dragon, widząc chmurkę niezadowolenia na czole wyspiarki. Nie należało sobie przecież zrażać jedynej przyjaznej duszy w gronie tych barbarzyńców.

Oskarżycielka zabrała głos po krótkiej przerwie, a Lilinokalana przekładała w dalszym ciągu jej zeznania dłuższymi okresami:

— Manu był nietylko pięknym, najpiękniejszym wśród mężczyzn ówczesnej doby. Był najdzielniejszy, był nawet zuchwały. Na szyi nosił wielki naszyjnik z zębów rekinów, które legły z jego ręki. Kiedy burza się zrywała i nawet większe statki chroniły się do najbliższej przystani, on opuszczał brzeg, sunął wpław na morze, popychając przed sobą swą deskę; płynął tak daleko, że znikał nam z oczu i napawał strachem nasze serca. A potem wynurzał się nagle w oddali. Stojąc pewnie na pochylonej desce, gnał na grzbiecie ujarzmionej fali, złowrogo syczącego grzywacza, wśród obłoków piany, bryzgów, rozbitej na drobną miazgę kropel wody...

— Powiecie mi, sędziowie, że wówczas każdy Kanak był mistrzem w jeździe na desce. Prawda to, ale żaden nie zapuszczał się na morze, kiedy burza nadchodziła. Żaden, prócz niego. On drwił z cyklonów, z rekinów, nie lękał się raf podwodnych, nie bał się nikogo...

— Nawet białych!...

— Nawet białych, o sędziowie, się nie lękał.

— Kiedyśmy przybyli na Hawai, kiedy wiozący nas żaglowiec zawinął do przystani w Keauhou, kiedy na widok odległych zarysów świętej góry posmutniały oblicza wszystkich, że tam, wśród tych urwisk niedostępnych muszą szukać przytułku prawi dziedzice i władcy urodzajnej krainy on jeden zachował twarz wesołą, on jeden nas wszystkich pocieszał: „Przyjdzie nasz dzień", mówił z zapałem: „Przyjdzie dzień, w którym ocknie się dzielny naród Kanaków i wyrżnie w pień najeźdźców i przypomni sobie ze wstydem swoich książąt, wodzów, kapłanów, opuszczonych sromotnie na widok żelaznych okrętów... Widzę ten dzień oczyma mojej duszy. Widzę jak żywo mnogie hufce skośnookich, małych wojowników, walczących z białymi. Oni też mają stalowe okręty, armaty, karabiny, mają ich daleko więcej niż biali. Statki pod gwiaździstą banderą pierzchają w nieładzie na wschód, ku odległej ojczyźnie, ostrzeliwując się rozpaczliwie licznym napastnikom. A kiedy obie walczące floty znikną z widnokręgu, Kanakowie pochwycą za broń. Załogi białych, pozbawione opieki stalowych okrętów nie zdzierżą długo. Zdobędziemy ich broń, ich działa potężne i ustawimy je na wybrzeżach, aby odpędzały nieproszonych gości, białych czy żółtych. Pokażemy, że nie potrzeba nam żadnych opiekunów i wrócą dni dawnej świetności. Więc nie smućcie się, lecz hartujcie w niedoli serca i mięśnie, abyście byli gotowi do czynu, kiedy nadejdzie chwila walki."

— Tak mówił Manu, o sędziowie.

— I nie poprzestał na słowach, na proroctwach, które spełnią się kiedyś, w co święcie wierzę.

— Nie poprzestał.

— Jego czynna natura wymagała czegoś więcej. Zaledwie odprowadził nas do stóp świętej góry i zabezpieczył dostęp do naszych kryjówek, przepadł jednej nocy wraz z garstką najwierniejszych towarzyszów, nie mówiąc starszyźnie dokąd wyrusza, co czynić zamierza. Już zaczęliśmy się niepokoić, kiedy pewnego ranka zbudził nas gwar licznych głosów. Pahoa sądził, że biali nadciągają naszym śladem i doradzał ucieczkę wgłąb podziemnych ganków. Słuchano



Rys. A. Żmuda

...kąpaliśmy się w ciepłych jeziorkach...

go zawsze; niewiasty wyruszyły w drogę z pochodniami, mężczyźni pospieszyli ku miejscu, gdzie leżały nagromadzone głazy, potrzebne do zamknięcia wejścia. Wówczas to skusiło mnie, by wybiedz nazewnątrz i zajrzeć w oczy mniemanemu niebezpieczeństwu. Wybiegłam i wydałam okrzyk radości. U moich stóp leżał obóz rozbrzmiewający gwarem kilkuset głosów. Obóz naszych wojowników. W otoczeniu kilkunastu starszych wstępował Manu na skalne terasy, dążąc ku wejściu do podziemnych kryjówek.

Oh, był to dzień pamiętny i szczęśliwy. W obecności mej królewskiej rodziny, wobec dostojnych kahunes oraz starców sędziwych zdawał Manu sprawę z swoich czynów...

Mówił: „Oto macie najlepszy dowód, że nie wszyscy jeszcze was opuścili. Oto zaczątek naszego wojska, które przepędzi najeźdźców, kiedy nadejdzie dzień. Na mój zew przyszli ochoczo, by dodać wam otuchy. Patrzcie na ich stalowe mięśnie i radujcie się. Powiodło się nam zdobyć kilkanaście karabinów na początek. Patrzcie, jak władamy bronią białych i krzepcie wasze serca".

Przemawiał tak długo, lecz piękne słowa uciekły mi, niestety, z pamięci. Pomnę tylko, że najdostojniejszy Pahoa nie podzielał jego zachwytów. Lękał się, iż wieści o tem dotrą do białych i spowodują wysłanie ekspedycji, jak się to wówczas nazywało. Przewidywał słusznie, zaiste. Narazie stanęło jednak na tem, że stu młodzieńców pozostanie w obozie, by czuwać nad bezpieczeństwem naszem, a reszta rozejdzie się do swoich wiosek; po dziesięciu dniach „zluzuje" strażników nowa sekta, potem znowu inna i tak w koło. „Oby tylko przyszli" — rzekł Pahoa powątpiewająco i znowu miał słuszność...

Już za pierwszą zmianą nadeszła niepełna secina, a zły przykład był bardzo zaraźliwy. Strażnicy uciekali nocami, nowi nie przybywali na czas, każdy zaś miał gotową wymówkę. Jeden musiał wyruszyć na połów ryb z innymi rybakami, drugiemu żona zachorowała, trzeciemu koń okulał, czwarty sam czuł się niedobrze i zastępy naszego wojska topniały szybko.

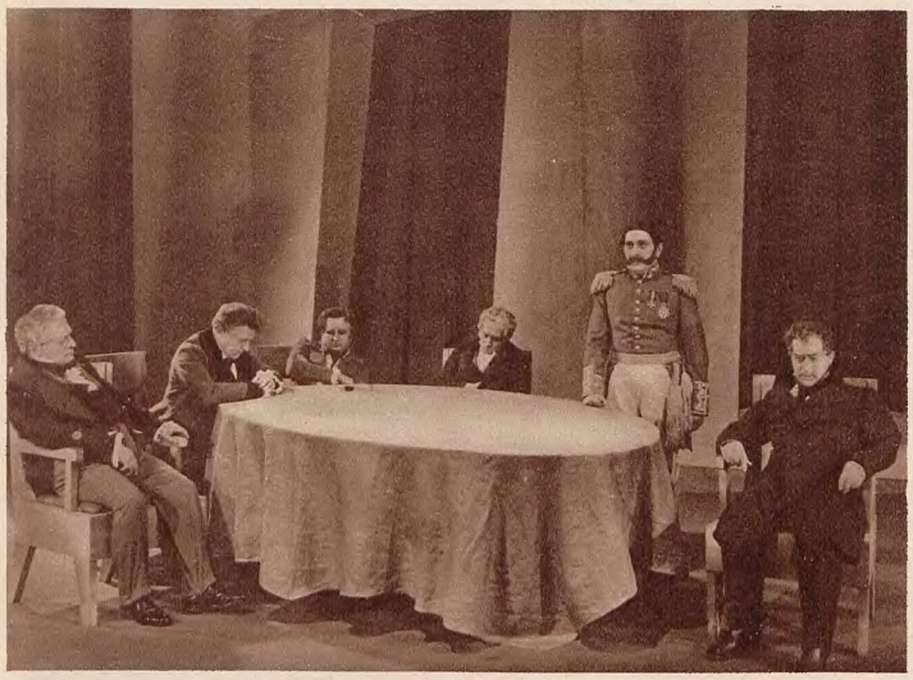
Manu nie spostrzegał tego, rozkochany we mnie do szaleństwa. Bo muszę wam wyjaśnić, o sędziowie, że miałam go niebawem poślubić. Kochaliśmy się zdawna, lecz były przeszkody, dopóki starsza moja siostra dzierżyła królewskie berło. Manu, mieszaniec, nieślubny syn białego kolonisty i urodziwej córki rybaka z nad zatoki Kaneohe na Oahu, nie był godny ręki księżniczki Kamchy, dla której szukano męża wśród książąt japońskich. Ale kiedy po zamachu na Lilinokalanę republikanie przyszli do rządów, kiedy rodzina królewska musiała się udać na tułaczkę, rycerski Manu, który pragnął pomścić krzywdę swej matki na wszystkich rodakach białego ojca, Manu, na wezwanie którego spieszyły zastępy żądnej walki młodzieży, Manu, mający największy posłuch wśród młodych i starych, ten Manu był teraz w oczach mej rodziny lepszym mężem dla mnie, niż dalecy książęta z kraju Wschodzącego słońca.

Więc w dniu, w którym przywiódł do stóp świętej góry setki wojowników, ożywionych wówczas zapałem do walki z najeźdźcą, otrzymaliśmy przez usta najdostojniejszego Pahoa zezwolenie na zawarcie małżeństwa i w oczekiwaniu wyznaczonego terminu spędzaliśmy dni niezapomniane, póki życia.

Oh, piękne to były dni, najpiękniejsze, jakie przeżywałam w ciągu tylu lat. Niczem są wobec nich chwile świetności, kiedy na tronie królewskim zasiadała moja siostra. Niczem są dni mojej sławy, smutnej sławy, jaką zdobyłam później w czasie mych podróży po krajach białych ludzi, popisując się tańcem dla pozoru, a w rzeczywistości szukając tego, który mnie skrzywdził, tego... podłego łotra, oszusta, mordercę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„LELEWEL" ST. WYSPIAŃSKIEGO W TEATRZE NARODOWYM W WARSZAWIE.





Mniej popularny od „Nocy Listopadowej" i „Warszawianki", posiadający również niewątpliwie mniej od nich polotu poetyckiego, ale zato głębszy może w przeprowadzeniu psychologicznego rysunku dramat St. Wyspiańskiego „Lelewel" wystawiony został ostatnio na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. Ilustracja na lewo przedstawia posiedzenie Rządu Narodowego (akt I.), w którym biorą udział (od lewej): ks. Adam Czartoryski (p. Chmieliński), Teofil Morawski (p. Skarżyński), Barzykowski (p. Rydzewski), Niemojowski (p. Justjan), gen. Dembiński (p. Szymański) oraz bohater dramatu Joachim Lelewel (p. Brydziński). — Na zdjęciu na prawo widzimy scenę z aktu II-go w pałacu ks. Adama z udziałem Szczanieckiej (p. Lindorfówna), Zamoyskiego (p. Starzyński), Falkowskiej (p. Larys-Pawińska) i ks. Sapieżyny (p. Zahorska). *Ag. Fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa"*

Z TEATRU „REDUTA" W WILNIE.





Kierowany przez dyr. J. Osterwę teatr „Reduta", obecnie goszczący stale w Wilnie, posiada wyjątkowe znaczenie przedewszystkiem jako realizacja śmiałej a oryginalnej myśli, dążącej do podniesienia poziomu całokształtu sztuki dramatycznej. Z ostatnich przedstawień „Reduty" podajemy na lewo scenę z popularnego dramatu G. Zapolskiej „Tamten" z pp. Kossocką jako Anną i Białkowskim jako Kazimierzem, na prawo zaś scenę z „Rycerza z La Manczy" T. Łopalewskiego z pp. Pągowskim (ksiądz), Modrzewskim (Don Kiszot, siedzący), Perzanowską (Dorota), Wołłejką (siedzi) i Ludwigiem (Sanczo Pansa).

POLSKA PIEŚNIARKA W ITALJI.



P. Wiesława Cichowiczówna, znana pieśniarka, bawiąca obecnie w Italji, nie omieszkała oczywiście dać się fotografować u stóp kolumny masztowej na pl. św. Marka w Wenecji, otoczona gołębiami.

„HALKA" ST. MONIUSZKI W PRADZE.



Z końcem listopada b. r. odbyło się w Narodnim Divadle w Pradze poraz pierwszy przedstawienie najpopularniejszej opery polskiej pod dyrekcją dyr. Opery warszawskiej, p. Emila Młynarskiego. Przedstawienie miało charakter uroczysty i cieszyło się dużem powodzeniem wśród publiczności praskiej. — Podajemy tutaj scenę zbiorową z aktu II-go. *Fot. Camsky — Praga.*

HUMOR

PRZYZWYCZAJENIE.



Żona lekarza do męża: „Arturku, czuję się dziś jakoś niezdrowa...“
Mąż: „Przyjdź więc, do mnie kochanie, w moich godzinach ordynacyjnych...“

MIĘDZY USTAMI A BRZEGIEM PUHARU.



„Niestety, panie Jurku, przychodzi pan za późno ze swemi oświadczynami. W przyszłym roku wychodzę zamąż za przyjaciela mego ojca“.
„Ale może w... międzyczasie wyjdzie pani za mnie“?

MODY ZIMOWE.



Żyrafa i żebra



Żółw



Jeżozwierz



Orangutan



Przez lornetkę teatralną...

Gdy kurtyna spada i cichnie burza oklasków, kierujemy lornetkę na loże i krzesła. Tu i ówdzie wzrok nasz zatrzymuje się na grupie pięknych pań, które roztaczają wokół siebie urok. Tę czarującą świeżość i wytworność zawdzięczają one wodzie kolońskiej „4711".

№4711. Eau de Cologne

Wytwarzana całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę na Rzpltą Polską: firmę **Zygfryd Bochner i Ska, Dziedzice.** 622

Parker Duofold zdąża śladem Waszych myśli!



Spróbujcie pisać piórem PARKER DUOFOLD, a ocenicie jego zalety. Pisze się niem bez wysiłku, nie odczuwając jakiegokolwiek zmęczenia, gdyż pióro ślizga się lekko po papierze.
Stalówka jest gwarantowana na 25 lat do użytku.
Wyciekanie atramentu jest niemożliwe, zabezpieczają je przed tem specjalne podwójne pochewki.
Z pomiędzy pięciu kolorów możecie zawsze wybrać najładniejszy. Sześć różnych odmian pozwala na wybór stalówki odpowiedniej do każdego charakteru pisma.

SENIOR - - -	zł. 75.-
SPECIAL - - -	zł. 65.-
DUOFOLD JUNIOR -	zł. 55.-
LADY DUOFOLD -	zł. 55.-

Parker Duofold

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych sklepach materjałów piśmiennych.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę oraz sprzedaż hurtowa: A. J. Ostrowski, Łódź, Piotrkowska 55 tel. 3-54; Oddział w Warszawie, Bielanska 18 tel. 119-82.



Zęby jak perły tylko przez używanie pasty do zębów
Mentodont
Angelus - Starogard



386

Gevaert

**PAPIERY
PŁYNY
PŁYTY
CHEMIKALJĄ
Gevaert'a**

550

tworzą doskonałą całość, niezbędną dla każdego amatora. Do nabycia w składach przyborów fotograficznych.



BRZYDKA CERA, NIEMIŁY ZAPACH POTU PRYSZCZE, WĄGRY, GINĄ PRZY UŻYWANIU PŁYNU
VESTA
RANO, WIECZOREM, PO BALU, PO ZAWODACH SPORTOWYCH, PO SILNEM ZMĘCZENIU, SPOCENIU NALEŻY KAŻDEMU DBAJĄCEMU O ZDROWIE PAMIĘTAĆ O TYM NIE MAJĄCYM RÓWNEGO, ZNAKOMITYM ŚRODKU
DO NABYCIA WSZĘDZIE
WARSZAWA **PARFUMERIE D'ORIENT** WARECKA 9



Że „CENTRA-MIKRO“ - to szczyt wygody

Przyznasz gdy nocą przez ciemne schody
Ta elegancka mała lampeczka,
Wskaże Ci drogę — aż do łóżeczka!

Centra Mikro



daje zawsze jasne i białe światło.

MAISON DORIN PARIS



Wynalazca znanych szminek rouge brunette, rouge framboise etc. poleca swoje nowe wytwory:

Puder

„Un Air de Paris“

dla użytku eleganckich Pań, wolny od szkodliwych substancyj, pięknie perfumowany i tani

Puder „Un Air de Paris“	zł. 1,45
Puder Compacte „Un Air de Paris“	zł. 2,50
Rouge brunette	zł. 2,10

Proszę żądać również innych specjalności, znajdujących się we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i salonach fryzjerskich.

MAISON DORIN PARIS

„OLLA“ PREZERWATYWY ?.!

Antyseptycznie spreparowane, urzędowo zbadane (przez Urząd Zdrowia Publ., mikroskopowowo i chem.). **Udowodnione większe** zapotrzebowanie na „**Olla**“, niż na wszystkie inne, o[illegible] szające się kraj. marki, **wzięte razem.** 668

JUŻ WYSZŁY!

nowości artyst. foto-aktów! Wzory i cenniki wysyłam za zł. 10.— i 20.— za zaliczką. Stereoskop z serją plastycznych aktów zł. 20.—. Gazda Wien V/2 Wiedner Haupstr. 116/J. Austrja. 565

REFORMOWA OPASKA „PRUJAPOL“





wywiera znakomity wpływ na figurę i zapewnia osiągnięcie modnej linji.

„Prujapol“ jest wygodna w noszeniu, nie krępuje swobody ruchów, nie ulega zniszczeniu i zastępując masaż, przez równomierne przyleganie oddziaływa dodatnio na organy, znajdujące się wewnątrz jamy brzusznej.

Być matką i zachować smukłe kształty można jedynie, używając opaskę „Prujapol“, zalecaną przez wielu lekarzy.

Opaska ta nie zawiera w części nabrzusznej tak przykrych w noszeniu stalek i odznacza się następującemi **zaletami:**

1. Składa się z szeregu pasek gumowych, z których każde po zużyciu można małym kosztem zastąpić nowym. W ten sposób sama opaska nie niszczy się wcale.
2. Sznuruje się ją równomiernie z wierzchu przy pomocy szeregu tasiem, nie wywołując w ten sposób przykrego ucisku.

Panon poleca się również opaskę „Prujapol“ w formie pasa niezbędnego dla panów otyłych i sportowców.

Pani H. S. z B. pisze o opasce „Prujapol“: „Przed rokiem kupiłam u Pana opaskę „Prujapol“ i jestem z niej b. zadowolona. Obecnie proszę o nadesłanie mi drugiej opaski o 5 cm. węższej, gdyż o tyle zeszczuplałam“.

P. Fr. L. pisze: „Przed 6 tygodniami kupiłem u Pana opaskę „Prujapol“, która oddaje mi wielkie usługi. Żałuję bardzo, że nie słyszałem o niej wcześniej. Obecnie proszę o nadesłanie dla mojej żony damskiej opaski „Prujapol“ z 4 podwiązkami rozmiaru 105 cm.“



Cena opaski damskiej „Prujapol“ Zł. 30 —, dto męskiej „Prujapol“ Zł. 25 — ponad 100 cm. dolicza się 3 — zł. za każde 10 cm objętości. 529

Wysyłkę uskutecznia się za zaliczeniem pocztowem.

B. PRUSIEWICZ, Poznań, plac Nowomiejski 7.

Przy zamowie[illegible] pras[illegible] miary w cm.

Poudre de Beauté





Crème de Beauté

PIĘKNE PANIE UŻYWAJĄ WYŁĄCZNIE KREM I PUDER MARKI

GIBBS



162

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I GDAŃSK
MAISON L. KORYTKO ET C[IE]
WARSZAWA · PL. DĄBROWSKI[illegible]



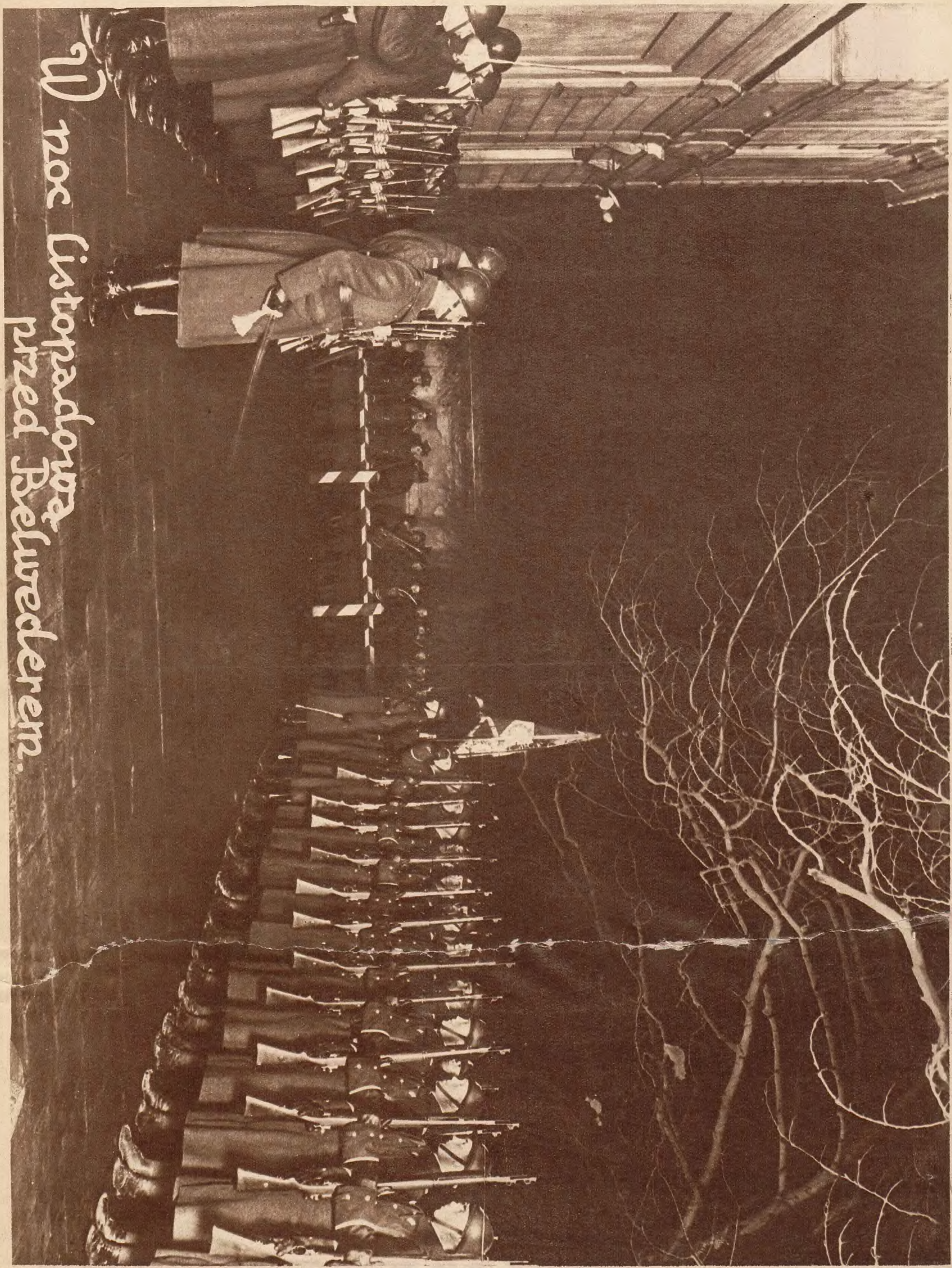
Piękne białe zęby nie są przywilejem jednostek!

Każdy może je mieć, pielęgnując je codzień kremem do zębów Mouson. Krem ten usuwa osad z zębów i nadaje emalji olśniewającą biel.

Krem Mouson czyści i dezynfekuje zęby, jest łagodny i odznacza się orzeźwiającym smakiem.

KREM DO ZĘBÓW MOUSON

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polskę: ZYGFRYD BOCHNER i SKA, DZIEDZICE.



„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12'50 złotych; zagranicą 15 złotych. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Il. Kuryera Codz." w Krakowie pod zarządem F. Korczyńskiego.